POCZTA Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

Rok 7. Warszawa-Działdowo, dnia 9 i 16 września 1928 r. Nr. 35.

GAZETA MAZURSKA

PISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM MAZUR EWANGELICKICH.

„Ona co mogła, to uczyniła".

Ewang. Marka 14, 8.

Marja, siostra Łazarza, chciała wyrazić Panu Jezusowi głęboką wdzięczność miłującego serca swego za wskrzeszenie brata, skorzystała przeto z pierwszej sposobności podczas uczty u wspólnego przyjaciela, by wylać maść kosztowną na głowę Zbawiciela. Jej czyn wywołał wprawdzie szemranie chciwego Judasza, ale mniejsza o niego, albowiem Ten, który za dni kilka miał być zabitym, ocenił szlachetne jej uczucie, przyjmując ten dar jako przygotowanie do swego pogrzebu i wyrzekł pamiętne słowa: „Marja uczyniła, co mogła". Prosty ten czyn, z wdzięczności wypływający, głoszony jest po całym świecie według przepowiedni Pana Jezusa. Rzadko podarek przyniósł tyle błogosławieństwa, albowiem pochodził z serca radosnego. My też, mili Czytelnicy, wszyscy powinniśmy czynić wedle możności naszej: Pan tylko tyle od nas żąda, ale też nie mniej; od tego, któremu wiele było dano, będzie żądał wiele; od tego zaś, któremu mało było dano, będzie tylko mało żądał; byleby Mu wszystko oddanem zostało, to On wyciągnie z tego cudowny pożytek.

Jedwabnictwo.

Społeczeństwo nasze, a w szczególności koła rolnicze, dążąc do podniesienia gospodarki krajowej, szczególną uwagę zwracają obecnie na rozwój jedwabnictwa—tej nowej u nas gałęzi produkcji i przemysłu, decydującej o dobrobycie wielu krajów. Jedwabnictwo jest bowiem nietylko dobrze opłacającym się przemysłem ubocznym dla rolnictwa, podobnie, jak hodowla pszczół, gołębi, królików, czy wikliniarstwo, jest ono jednocześnie podstawą wielkiego przemysłu i handlu krajowego. Przeciętny hodowca jedwabników, hodując je raz do roku w niewielkiej ilości, wytwarza pewną ilość surowca jedwabnego, tak cennego i poszukiwanego na rynkach całego świata. Owe drobne ilości oprzędów stanowią w sumie dziesiątki i setki miljonów kilogramów, których wartość sięga kilka miljardów złotych. Z chwilą, gdy pojawia się tego rodzaju surowiec, powstaje w kraju przemysł jedwabny, rozgałęziający się na wiele działów. Obejmuje on przedewszystkiem przemysł jedwabny włókienniczy, wytwarzający prócz materjałów na odzież—jedwab dla celów lotnictwa, wyrobu amunicji, przemysł galanteryjny jedwabny, przemysł artystyczny, przemysł, wytwarzający jajeczka do hodowli i przybory do hodowli, dalej przemysł maszynowy, wytwarzający maszyny do wymienionych produkcyj, oraz szereg innych gałęzi przemysłu jedwabnego.

Polska sprowadza rok rocznie jedwabiu na sumę około 50 miljonów złotych. Tymczasem, gdyby tylko kilka tysięcy osób w Polsce hodowało jedwabniki, to wyprodukowaliby surowiec pokrywający zapotrzebowanie kraju na jedwab. Widzimy więc, że jedwabnictwo to naprawdę wielka rzecz, że to jednocześnie oprócz hodowli i podniesienia dochodowości gospodarstw wiejskich—wielki przemysł, wielki handel i wielkie bogactwo kraju i jego mieszkańców.

Zastanowiwszy się nad istotą jedwabnictwa, teraz staje się nam zupełnie jasnem, dlaczego rządy poszczególnych krajów dążą do jak największego rozwoju u siebie jedwabnictwa. W Japonji, naprzykład, obowiązują ustawy, nakazujące ludności sadzenie drzew morwowych, dzięki czemu Japonja jest dziś największym dostawcą jedwabiu. Rząd francuski wydaje hodowcom nagrody za każdy kilogram wyhodowanych oprzędów. We Włoszech sprawa podnoszenia jedwabnictwa należy do wysoce patrjotycznych i społecznych. Znaczną w tym kierunku działalność rządową widzimy w Rumunji, na Węgrzech, w Bułgarji, wreszcie w Ameryce.

W sprawie rozwoju jedwabnictwa w kraju obchodzić nas musi w pierwszym rzędzie produkcja surowca jedwabnego. Jak się przedstawia wyprodukowanie przez kraj tak wielkich mas surowca, kto, w jaki sposób, jakiemi środkami go produkuje i jakie z hodowli jej odnosi bezpośrednie korzyści. Otóż na całym świecie produkcja oprzędów jedwabnych, czyli hodowla jedwabników spoczywa w rękach drobnych rolników, z których każdy produkuje tylko taką ilość, jaką wyhodować może na kilkunastu lub kilkudziesięciu drzewach, siłami swej rodziny. Hodowla jedwabników jest dodatkowem zajęciem rolnika, podnoszącem dochodowość jego gospodarstwa. Każdy niemal rolnik znajdzie przy domu, przy drodze, na miedzy, czy wokół sadu dość miejsca na posadzenie kilku lub kilkunastu drzew morwowych. Raz posadzone, będą rosły sto i dwieście lat, służąc następnym pokoleniom. Posiadając te drzewa oraz jakieś pomieszczenie pod dachem, hodowca może przystąpić do prowadzenia przeciętnych rozmiarów hodowli. Na wiosnę hodowca sprowadza sobie jajeczka jedwabników z zakładu. Pod wpływem ciepłej, wiosennej temperatury z jajeczek tych wylęgają się mu małe gąsieniczki jedwabnika. Hodowla ich trwa jeden miesiąc i polega na zadawaniu gąsienicom 4 lub 5 krotnie w ciągu dnia liści morwy. Czynność tę łatwą i prostą wykonywać mogą: żona, dzieci rolnika lub starsze osoby. Po upływie miesiąca dojrzałe już gąsienice jedwabnika wysnuwają nitkę jedwabną jednolitą, długości do półtora kilometra, którą zwijają dookoła siebie w kształcie oprzędu. Oprzędy owe stanowią cel hodowli. Hodowca zbiera je i sprzedaje, uzyskując za jeden miesiąc pracy przeciętnie około 600 złotych. Po potrąceniu nieznacznego kosztu, otrzymuje w wyniku nie mniej, niż 500 złotych czystego zysku. Jeżeli zauważymy przytem, że hodowla jedwabników jest krótkotrwała (5—6 tygodni w roku), że wypada w czerwcu, gdy jest mniej robót w polu, że jest łatwa, można ją bowiem prowadzić bez uprzedniej nauki, że dostarcza produkt nie psujący się, łatwy do przechowania i przesłania do miejsca zbytu, to przekonamy się, że hodo-

wla jedwabników jest najbardziej dochodowem, dodatkowem źródłem dochodu rolnika w jego gospodarstwie.

Sprawy polityczne.

Polska. Rząd pozostawił Blokowi Bezpartyjnemu inicjatywę opracowania projektu nowej konstytucji i dopiero po przedstawieniu mu wyniku narad wypowie swoje zdanie.

Cechą wszystkich projektów jest dążenie do wzmocnienia władzy Prezydenta, oraz zreformowania Senatu. Charakterystycznym jest wniosek przywrócenia nazwy Naczelnika Państwa oraz nazwania prezesa Rady ministrów — kanclerzem. Naczelnik Państwa wyposażony ma być w prawo veta zawieszającego. Rząd jest odpowiedzialny zarówno przed Naczelnikiem Państwa, jak i przed parlamentem, z tą odmianą, że prawa Sejmu i Senatu są pod tym względem zrównane. Wszystkie projekty są zgodne z tem, że w razie śmierci, choroby, lub ustąpienia Naczelnika Państwa, urząd sprawuje zastępczo kanclerz, a nie, jak to było dotychczas, marszałek Sejmu. Bardzo różnolicie traktowany jest wybór Naczelnika Państwa. Jeden wniosek projektuje wprowadzenie wyboru plebiscytowego pośredniego t. j. przez specjalnych elektorów, inny, przewiduje wybór plebiscytowy bezpośredni z pośród dwu kandydatów, przedstawionych przez Zgromadzenie Narodowe, trzeci wreszcie zachowuje obecną formę wyboru. Projektowana reforma Senatu dotyczy zarówno jego uprawnień, jak i wyboru jego członków. Jest wniosek, aby cały Senat pochodził z mianowania przez Naczelnika Państwa, inny, kompromisowy, wprowadza w połowie — wybór, w połowie — mianowanie. Szereg wniosków przyznaje Senatowi prawo inicjatywy ustawodawczej.

Dopiero po wyrażeniu przez Marszałka Piłsudskiego opinji, Blok Bezpartyjny przystąpi do narad końcowych, tym razem już w łączności z rządem.

Gdańsk. Rozważana w radze Ligi Narodów kwestja ugody polsko-gdańskiej, dotyczącej Westerplatte i postoju okrętów polskich w Gdańsku, wywołała przychylne komentarze z powodu polubownego załatwienia sprawy. Bez dyskusji rada z zadowoleniem przyjęła do wiadomości ten fakt.

Litwa. Władze litewskie, pod pretekstem uregulowania ruchu granicznego rolników pomiędzy Polską a Litwą, zakazały rolnikom polskim, udającym się na Litwę, przekraczać granicę po godz. 5-ej wiecz.

Niemcy. Na kongresie wszechniemców, który odbył się w Plauen, przewodniczący Związku, radca sprawiedliwości Claff, znany poplecznik Hugenberga, wystąpił z ostrą krytyką działalności prezydenta Hindenburga, która zawiodła zupełnie oczekiwania nacjonalistów. Od czasu objęcia urzędu prezydenta Rzeszy przez Hindenburga, sytuacja polityczna przybrała obrót niepomyślny, za co wszechniemcy czynią odpowiedzialnym tylko Hindenburga. Całe to wystąpienie Claffa, który mówił z ramienia Hugenberga, było niczem innem, jak antytezą do opozycyjnego wystąpienia nacjonalistycznego posła Lambacha, który, jak wiadomo, poddawał krytyce tezy monarchizmu. Widzimy, że dokonywa się coraz szybciej rozłam partji nacjonalistycznej na dwa obozy: obóz Hugenberga i obóz umiarkowany Westarpa.

— Rokowania polsko-niemieckie. Delegacja niemiecka do rokowań handlowych z Polską pod przewodnictwem b. ministra Hermensa, przyjechała 10 b. m. z Berlina do Warszawy.

Liga Narodów. Na posiedzeniu Ligi Narodów Briand wygłosił mowę, w której wyraźnie zaznaczył, że nie zgadza się na ewakuację Nadrenji bez odszkodowań. Byłoby to niebezpieczne, gdyż Niemcy mimo zapewniań pokojowych zbroją się usilnie. 100 tysięcy wojska, które posiadają, to wyćwiczeni oficerowie i podoficerowie. Wojskowo ćwiczą się, nietylko młodzież, ale i dorośli mężczyźni. Przedstawiciel Francji zarzucił Niemcom, że uciskają mniejszości narodowe. Prasa niemiecka jest oburzona tą mową.

— W dyskusji nad sprawozdaniem sekretarza generalnego Ligi Narodów, zabrał głos minister Zaleski, który podkreślił wielki dorobek roku ubiegłego w dziedzinie wzmocniena pokoju świątowego. Polska przywiązuje specjalną wagę do projektu układów regjonalnych o wzajemnej pomocy, które umożliwią znacznie redukcję zbrojeń. Ogólnego rozbrojenia nie można odrazu przeprowadzić wbrew opinji rządu Sowietów. Da się to uskutecznić tylko stopniowo. Następnie minister Zalewski omawiał sprawę mniejszości narodowych, poruszoną przez Holandję i sprawy ekonomiczne.

RZECZY CIEKAWE.

Statystyka kinoteatrów. Według obliczeń statystyków amerykańskich, na kuli ziemskiej istnieje obecnie 52.000 koncesjonowanych kinematografów, posiadających conajmniej 21 miljonów miejsc siędzących. Przypuśćmy, iż

Historja powstania młynarstwa.

Historja rozwoju młynarstwa zbożowego łączy się ściśle z historją kultury ludzkiej. Kto pierwszy wprowadził przyrząd z dwoma kamieniami do mielenia zboża nie wiadomo. Natomiast już na 1.600 lat przed narodzeniem Chrysusa znane były młyny z dwoma kamieniami, górnym i dolnym. Historja starego testamentu wspomina o tem kilkakrotnie. Pierwotne przyrządy do mielenia stanowiły kłodę drzewa twardego, a, następnie bryły kamienia w wydrążeniu, których roztłukało się ziarno.

Starożytni Grecy mieli dla sztuki młynarskiej wielkie poszanowanie, a dowodem tego jest przydomek młynarza nadany ich najwyższemu Bogu Jowiszowi. Także Rzymianie przypisywali wynalezienie młynów swemu bogu Pilumnosowi. Dawny młyn rzymski składał się już z cylindrycznej podstawy kamiennej z której wystawał ku górze nieruchomy kamień dolny w kształcie stożka. Z biegiem czasu, gdy wprowadzono większe rozmiary dla kamieni, zaczęto używać do młynarstwa zwierząt domowych, jak o tem świadczą rysunki przedstawiające ówczesne młyny. Prócz zwierząt do żaren używano jeszcze trzech ludzi. Jako pracowników brali Rzymianie więźniów.

Pierwszy młyn wodny ku ogólnemu podziwowi założony został za panowania cesarza Augusta Oktawiana. Dopiero w 400 lat po śmierci Chrystusa powstało w całem państwie rzymskiem wiele takich młynów. Rozpowszechnienie się młynów wodnych w Europie odbywało się później bardzo powoli. Jeszcze w wieku średnim zaliczały się takie przedsiębiorstwa do wyjątków i stanowiły dziedziczne monopole.

Historja zupełnie nie podaje kiedy po raz pierwszy została zastosowana w młynarstwie siła wiatru. Wiadomem jest tylko, że Persom znane już były wiatraki na 700 lat przed Chrystusem.

W fazę mechanicznego gatunkowania produktów mącznych zamiast dotychczasowego ręcznego przesiewania na sita weszło młynarstwo dopiero około r. 1550. kiedy w Niemczech zastosowany został poraz pierwszy pytel mączny w kształcie długiego rękawa wełnianego.

Zamiast dawnego pytla wełnianego, w pierwszych latach wieku 19 wprowadzili Amerykanie pytel z tkaniny metalowej. Wtedy także zwrócono baczniejszą uwagę na przedwstępne oczyszczenie i gatunkowanie surowego ziarna.

Szwajcarja stała się od r. 1832 dostawczynią specjalnej gazy jedwabnej dla młynarstwa. W tym okresie następuje wielkie techniczne podniesienie młynów dzięki technikom amerykańskim. Anglja przyswaja sobie pierwsza w Europie system mielenia amerykański, ale, ogromne zasługi kładą Anglicy dopiero skutkiem postawienia około r. 1760 pierwszego młyna parowego.

Z wprowadzeniem przez Anglików siły parowej do po-

każde z kin czynne jest raz tylko w ciągu wieczora i że połowa miejsc jest zajęta, wówczas 11 miljonów widzów odwiedza kina codziennie. Z powyższej liczby teatrów, świetlnych przypada największa ilość na Amerykę, bo 25.000, na Europę 22.000, Azja posiada 3.000, Australja 1.20, wreszcie Afryka 800 kin. Kapitał, ulokowany w przemyśle filmowym całego świata szacują 2 — 3 miljardów dolarów.

360 dni nieszczęść przyniósł rok ubiegły. Smutnie i ponuro przedstawia się bilans r. 1927. Oddawna już nie notowano tylu żywiołowych katastrof. W pierwszem tylko półroczu r. 1927 wybuchło 6 wulkanów, zanotowano 38 cyklonów i 37 wielkich wylewów, które pociągnęły za sobą 3.600 ofiar zabitych i 10.000 rannych. 100.000 ludzi padło ofiarą wielkiego trzęsienia ziemi w Chinach w maju 1927 r. Jeśli dodać do tego miljony zabitych i rannych wskutek rewolucyj, powstań, przewrotów, katastrof kolejowych i okrętowych, raz zmiażdżonych przez samochody, przekonamy się, że wszechwładna śmierć zbiera plony, nie gorsze niż w latach wojennych.

Z kraju i ze świata.

Działdowo. Rok szkolny rozpoczęty. Ożywiło się miasto nasze. Na ulicach rojno i gwarno. To dziatwa szkolna wróciła do pracy. Powrócili z wywczasów letnich seminarzyści, zjechało się nauczycielstwo. Wszyscy ogorzali, wypoczęci. Na rozpoczęcie roku szkolnego odbyły się w poniedziałek dnia 3 b. m. nabożeństwa w obu kościołach. Nabożeństwo ewangelickie odprawił ks. pastor Jerzy Kahané.

— Ze szkoły rzemieślniczej. Otwarta w styczniu r. b. szkoła ślusarsko-kowalska rozwija się. Przed wakacjami uczęszczało 43 chłopców, po wakacjach wstąpiło 29. Ciekawe jest, że nowych uczniów sprowadzili chłopcy, uczęszczający przez niespełna pół roku; musiało im być dobrze, musieli, snać, dużo skorzystać, skoro zachęcili swych przyjaciół do zapisania się do szkoły. W bursie mieszka 20 chłopców, reszta zamieszkuje stale w Działdowie i powiecie działdowskim.

— Kursy rolniczo-gospodarcze żeńskie. Przypominamy, że w połowie października rozpoczyna się IV-ty kurs rolniczo-gospodarczy. Nauka, jak zwykle, bezpłatna, dziewczęta płacą jedynie za to, co ugotują i same zjedzą. Oprócz nauki gotowania, szycia, haftu, prania i prasowania, śpiewu, uczęszczają dziewczęta na lekcje języka polskiego, historji, geografji, rachunków, przyrody, rolnictwa, hodowli drobiu itd. Zajęcia praktyczne w ogrodzie i sadzie. Każda młoda gospodyni, każda córka gospodarska powinna ukończyć kurs w Działdowie — a będzie gospodarstwo swe wzorowo prowadzić. Radować się będą rodzice, domownicy, a już najbardziej radować się będzie mąż. Z grona byłych uczennic kursów rolniczo-gospodarczych żeńskich dużo już wyszło zamąż, a dom ich i gospodarstwo wzbudza zachwyt sąsiadów. Kurs trwa 7 miesięcy. Na zakończenie odbędzie się, jak lat ubiegłych, wycieczka do Warszawy, Krakowa, Wieliczki, a może do Zakopanego i Lwowa — zależeć będzie od funduszów. Zapisy przyjmuje p. inspektor Klimosz.

— Kółko Krajoznawcze imienia Emilji Sukertowej przy Państwowem Seminarjum Nauczycielskiem przystąpiło do pracy w Muzeum Mazurskiem. Niektórzy członkowie Kółka przywieźli ciekawe okazy przyrodnicze, monety, wzbogacając zbiory muzealne. Uczniowie pod kierunkiem p. prof. Chmurzyńskiego wykonywują z drzewa modele sparogów, szczytów chat mazurskich. Rozpoczęto pracę około modelu chaty (syntetycznej). Chata wystawiona zostanie na Wystawie Krajowej, która odbędzie w Poznaniu w roku przyszłym. Koło nabyło dwa aparaty fotograficzne. P. dyrektor Biedrawą organizuje szereg wycieczek do wiosek celem sfotografowania zabytków starego budownictwa mazurskiego.

— Akademja Mazurska, urządzona przez korporacje „Mazovia“ w hotelu „Masovia“, odbyła się dnia 2-go b. m. Po Akademji odbył się komers, wreszcie bal. Studenci zamierzają przybyć w większej liczbie celem urządzenia po wioskach koncertów chóru oraz odegrania sztuczek teatralnych. Nasi Mazurzy lubią piękny śpiew, chętnie przyjdą, aby posłuchać. A na widowisko teatralne, na „komedję“ też niejeden rad przybędzie. To też dobrzeby było, azeby sympatyczni śpiewacy i aktorzy nie kazali na siebie długo czekać.

— Ze Zrzeszenia Rodaków z Warmji, Mazur i Ziemi Malborskiej. Dnia 2 b. m. odbyło się sali „Polonia“ zebranie Zrzeszenia. Zagaił przybyły z Bydgoszczy prezes, p. red. Nowakowski.

— Kalendarz na rok 1929 ukaże się niebawem. Będzie go można kupić w sklepach p.p.: Gedamskiego, Volma, Jaegerthala, Jędrzejewskiego i Wybrańca, oraz u pp. nauczycieli po wioskach.

— Nowi lekarze. Z dniem 1-go b.m. osiedlił się w Działdowie jako lekarz praktykujący, p. dr. med. A. Jettka, rodem z Nowegomiasta, p. Górzno, pow. Brodnica, oraz dr. Otto Riedel, który przez 5 lat praktykował w Nowym Dworze pod Warszawą. (Nowy Dwór posiada dużą parafję ewangelicką).

— Towarzystwo Rzemieślników Samodzielnych na miasto i powiat Działdowo. W dniu 25 lutego rb. zebrali się samodzielni rzemieślnicy miasta i okolicy Działdowa celem założenia Towarzystwa Rzemieślników Samodzielnych. Na zebranie przybyło 34 rzemieślników samodzielnych, którzy wypowiedzieli się jednogłośnie za koniecznością założenia takiego towarzystwa. Do tymczasowego zarządu wybrano jednogłośnie na prezesa inż. Aleksandra Witkowskiego, na zastępcę, mistrza szklarskiego p. Balewskiego, na sekretarzą mistrza piekarskiego p. Graduszewskiego i na skarbnika p. Suchockiego, mistrza stolarskiego z Działdowa. Na odbytem w dniu 15 kwietnia rb. w lokalu „Polonji“ walnym zgromadzeniu wysłuchano referat delegata Związku Towarzystw Rzemieślników Samodzielnych na Pomorze. Następnie odczytano statut, który został jednogłośnie przyjęty. Tymczasowy zarząd został także jednogłośnie wybrany jako zarząd stały na jeden rok. Celem towarzystwa jest zjednoczenie rzemieślników Polaków i podniesienie ich poziomu oświatowo-kulturalnego oraz wykształcenie zawodowe jak również ochrona interesów społeczno-organizacyjnych i gospodarczych stanu rzemieślniczego. Dla osiągnięcia wyżej wykazanego celu Towarzystwo organizuje w przeszłości odczyty, poganki i kursy zawodowe dokształcające. Stowarzyszonym udziela się porad prawnych, handlowych i technicznych i wyszukuje się rynki zbytu dla towarów wyprodukowanych przez stowarzyszonych. Towarzystwo przyjmuje zamówienia zbiorowe na dostawy rządowe i inne i rozdziela je między stowarzyszonych. Wogóle Towarzystwo ma prawo przedsięwziąć wszystko co zmierzać będzie do zapewnienia stanowi rzemieślniczemu dobrobytu duchowego i materjalnego. Towarzystwo składa się z członków czynnych, popierających i honorowych. Członkami czynnymi mogą być wszyscy samo-

---

ruszania młynów rozpoczyna się już najświetniejszy okres rozwoju młynarstwa zbożowego.

Francuzi przyczyniają się do rozwoju techniki młynarskiej przez zastosowanie na wielką skalę do poruszania młynów zamiast zwykłych kół wodnych t. zw. turbin, które prócz swojej trwałości zapewniały lepsze wyzyskiwanie naturalnych sił wodnych.

W Niemczech, staroniemieckie młynarstwo przetrwało do r. 1825. W tym dopiero czasie zostały wybudowane pierwsze młyny systemu amerykańsko-angielskiego, a w kilkanaście lat później zaczęto stosować turbiny francuskie.

W Polsce, używanie żaren ręcznych trwało długo. Młyny wietrzne pojawiły się dopiero za czasów Kazimierza Wielkiego. Na Litwie młyny wietrzne nie mogły być wprowadzone, gdyż Litwini czcili wiatry i niedopuszczali do wyzyskiwania ich na ten cel. W Inflantach, jeszcze w 17 stuleciu doszło do wielkiego buntu i rozlewu krwi, kiedy usiłowano postawić młyn wodny, gdyż tam znowuż czczono wodę jako świętość. Zarówno w Polsce jak na Litwie wszystkie młyny stanowiły własność królów. Młynarstwo nasze, tak jak w całej Europie zachodniej, do końca 18 wieku nie odznaczało się żadnemi udoskonaleniami. Skutkiem tego, chleb pytlowany widywało się tylko na stołach największych panów i szlachty.

Pierwszy w Polsce młyn parowy urządzony wedle systemu amerykańskiego założony został w Warszawie w r. 1825. W Wilnie taki sam młyn powstał w r. 1869.

dzielni rzemieślnicy miejscowi bez różnicy płci i zawodu zamieszkujący w obwodzie działania Towarzystwa. Popierającym członkiem może być każdy bez różnicy płci obywatel państwa polskiego, który uznaje cele Towarzystwa i takowe popiera. W celu należytego zabezpieczenia interesów i zaspokojenia potrzeb poszczególnych gałęzi rzemiosła powstają wydziały zawodowe, zależnie od wspólnej łączności lub rozbieżności fachowej oddzielnych zawodów. Kwartalne zgromadzenia zwołuje zarząd w końcu każdego kwartału celem omówienia wniosków oraz rozpatrzenia spraw tyczących się Towarzystwa lub wogóle stanu rzemieślniczego. Towarzystwo liczy dziś w swoim gronie przeszło 50 członków czynnych różnych zawodów. Wnioski o przyjęcie na członka należy kierować na ręce sekretarza p. Graduszewskiego Działdowo, Rynek.

Turza Wielka. Panna Anna Żywcówna, córka wójta z Brodowa, została mianowana nauczycielką w Turzy Wielkiej. Panna Żywcówna ukończyła w roku bieżącym seminarjum w Działdowie. Z zapałem przystąpiła do pracy. Życzymy z całego serca błogosławieństwa Bożego, wytrwałości, oraz wiele szczęścia i zadowolenia w pracy!

Kisiny. P. Karol Małek, kierownik tutejszej szkoły, nauczać będzie religji w okolicznych wioskach. Szczęść Boże!

Wystawa w Toruniu. Pomorska wystawa ogrodniczo-przemysłowa w Toruniu trwać będzie do 4 października r. b. Znajduje się ona w parku miejskim, gdzie są demonstrowane szkółkarstwo ogrodnicze i leśne, oraz przemysł ogrodniczy we wszystkich jego działach. Organizatorzy wystawy wzorowali się na podobnych wystawach zachodnio-europejskich. Czynny udział zgłosiło 32 ogrodników.

Z za kordonu.

500-lecie miasta Białej. W roku bieżącym upływa 5 wieków od założenia miasta Białej. Niemcy obchodzą tę rocznicę bardzo szumnie i hucznie. Oto, co podaje prof. W. Kętrzyński o początkach miasta: „Jost v. Strupperg, kontur baldski, zakłada w bliskiej stronie (Baylen) wieś dannicką, na prawie chełmińskiem, w której wierny Piotr sołtysem i właścicielem jest, i przeznacza na ten cel 60 włók, z których 6 sołeckich dla Piotra wraz z obowiązkiem służby zbrojnej oraz 4 kościelne dla proboszcza; wszystkie inne włóki (50) podlegają tłoce. 65 lat wolności. Dan w Iławie 1423 r. 1481 został prob. B. X. Piotr Święstosławicz z diecezji płockiej. Hieronim v. Gebesattel, kontur baldski, nadaje Wincentemu Heine, urzędnikowi folwarku bielskiego karczmę w Białej, obok Antoniego, oraz włókę ziemiańską obok Goczałka tamże na prawie chełmińskiem. Dan w Piszu 1495. W 1539 w Białej (Gesele) mieszkają sami Polacy.

Olsztyn. Kamieniami obrzucony został w czwartek niedaleko dworca w Biesalu pociąg pospieszny przyjeżdżający do Olsztyna rano o godz. 8,09. Jedno okno zostało wybite i jeden urzędnik lekko poraniony. W sprawie tej wdrożono śledztwo.

Ełk. Ksiądz Rogaczewski, dawniej w Prawdziskach pod Ełkiem, obecnie we Francji, mianowany został przez rektora polskich Misji dziekanem wschodniej części Francji. Obwód jego obejmuje diecezję Nancy z 46 kolonjami. Do obwodu dekanatu należy 9 obwodów misyjnych. — Dziwny powód do samobójstwa. Gospodarz K. z Seelingen powiesił się i to podobno z tego powodu, że cygan oszukał go przy zamianie konia na targu we Ełku. — Przy zwożeniu zboża spadł z wozu i dostał się pod koła gospodarz Węgoborski z Mazuchówki. Stan zdrowia Węgoborskiego jest bardzo poważny, gdyż odniósł on ciężkie okaleczenia wewnętrzne.

— W wiosce Kruginy zaszedł w tych dniach bardzo zabawny wypadek. Jakiś robotnik uchwycił przed niejakimś czasem młodego zająca, którego zamknął do chlewa i pasł, aż szarak urósł. Chcąc sprawić sobie pieczeń zamierzał zająca zarżnąć lecz sąsiad zwrócił mu na to uwagę, że zarżnięty zając nie smakuje i że trzeba go zastrzelić. Pożyczył sobie przeto fuzji, zająca dla pewności przywiązał i strzelił. Ku wielkiem zdziwieniu strzelca szarak nie wyciągnął — jak to się mówi: — kopyt, lecz zadarł kosmyk i umknął w pole. Strzelec zamiast w zająca trafił w sznurek.

Ze świata.

Tragiczny zgon francuskiego ministra. W ubiegłym tygodniu udał się w podróż aeroplanem francuski minister handlu, Bokanowski. W drodze aparat spłonął, w nim minister i jego towarzysze.

Poradnik gospodarski.

Ubezpieczenie ruchomości rolnych od pożaru i inwentarza żywego od pomoru.

Otrzymaliśmy zapytania w sprawie wymienionej w tytule. Wyjaśniamy, że istnieje w Polsce w dwóch byłych zaborach, rosyjskim i austrjackim, ogólny przymus ubezpieczania budowli od ognia. Przymus ten istnieje od 1920 roku. Rozporządzenie, które określa ten przymus, kilka razy było zmieniane, ostatnie wydane zostało w roku zeszłym i nosi nazwę: Rozporządzenie o przymusie ubezpieczenia od ognia i o Powszechnym Zakładzie Ubezpieczeń Wzajemnych z dnia 25 maja 1927 roku (ogłoszone w numerze Dziennika Ustaw 46 z 1927 r.). Przymusu ogólnego ubezpieczenia ruchomości rolnych i inwentarza żywego niema. Wymienione jednak rozporządzenie w artykule 3 dało prawo sejmikom powiatowym uchwalenia takiego przymusu na obszarze całego powiatu. Gdy sejmik przymus takiego ubezpieczenia uchwali staje się ono podobnem do ubezpieczenia od ognia, to znaczy przymusowo można przeprowadzić taksację czyli opis ruchomości i inwentarza i przymusowo ściągać składkę asekuracyjną. Ubezpieczenia gospodarcze, które zabezpieczają zwrot strat, jakie gospodarz może ponieść w razie pożaru, lub moru inwentarza są dobre i pożądane. Trzeba jednak pamiętać, by je wprowadzić wtedy, gdy panuje jakie takie zrozumienie takiej potrzeby, gdy ubezpieczony ma z czego płacić składkę i gdy ma pewność, że ubezpieczenie dobrze przeprowadzone. To też sejmiki, które pragnęłyby wprowadzić taki przymus winny to robić bardzo ostrożnie, przygotowywać grunt w postaci zaznajamiania szerokich warstw rolników z zasadami i kosztami takiego ubezpieczenia, zbierać opinję rad gminnych, kółek rolniczych i t. p. by nikt potem nie był zaskoczony nowym ciężarem, do którego nie był przygotowany, albo którego nie rozumie. Dotychczas parę powiatów wprowadziło przymus ubezpieczania ruchomości rolnych od ognia i inwentarza żywego od pomoru.

Wesoły kącik.

Nasze dzieci.

— Nie płacz, synku; na ból zębów płacz ci nie pomoże. Ja wiem, jak to boli.

— Tak, ale jak mamę bolą zęby, to mama wyjmie i położy je na komodę.

Określone stanowisko.

— Czem był pański ojciec?

— Umiłował sobie stan kawalerski, w którym pozostał aż do końca życia.

Giełda.

Rynek pieniężny. Na giełdzie warszawskiej płacono w dniu 6 września za dolar 8,88 zł.

Rynek zbożowy. Na giełdach zbożowych w Warszawie płacono w dniu 6 września za 100 kilo: Żyto 38,00, pszenica 48,00, jęczmień browarny 37,00, jęczmień na kaszę 35,00, owies jednolity nowy 37,50, mąka pszenna 87,00, mąka żytnia 65-procentowa 57,00, otręby żytnie 26,00, otręby pszenne 26,00 zł.

„Gazeta Mazurska" i „Nowiny" pisma, poświęcone sprawom ludu ewangelickiego, wychodzą co niedzielę. Prenumerata kosztuje miesięcznie 60 groszy, za przesłanie do domu 10 groszy, razem 70 gr., co wynosi kwartalnie 2 złote.

Redakcja w Warszawie: Foza 1 m. 10. tel 408-24. Konto czekowe P. K. O. Nr. 4852

Redaktor odpowiedzialny: Emilja Sukertowa-Biedrawina. Wydawca: Zrzeszenie Ewangelików Polaków.

Drukarnia „Współczesna" Warszawa, Szpitalna 16.